

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W składowej miesięcznej	1,75 zł.
z odroczeniem miesięcznej	1,85 zł.
W agencjach miesięcznej	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych alia wyłączenia, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się nieodpłatnych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Czuchowska 13.

Funkcyjne konto czekowe 301 033

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejaka Kas Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. post. 33

Chojnice, wtorek 25 sierpnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za 1-minutowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Urodzaj a nasze położenie gospodarcze.

Jeżeli wierzyć ministrowi Grabskiemu, to nasza bieda gospodarcza powinna się w tym roku skończyć. Kilkakrotnie bowiem zapowiadał, że jeżeli mamy trudności gospodarcze i jeżeli tem samym nasz dowóz zagraniczny jest większy od naszego wywozu, to winą tego jest to, że nie mamy właściwie czego wywozić. Przemysłu z wyjątkiem materiałów włóknistych, oraz surowców, jak węgla, ropy, itd. prawie że nie mamy, a przynajmniej nie możemy konkurować ze zagranicą, a urodzaj w polu nie dopiszą, tak że nietylko nie mogliśmy nic wywieźć, ale nadmiar dowieźć musielimy. Musielimy wywozić za granicę coraz więcej waluty zagranicznej i tem samym stan podkładek pod zabezpieczenie złotego zmniejszał się.

Od tegorocznego zatem urodzaju wróżył minister Grabski naprawę naszego złotego. Urodzaj dopisał. Według obliczenia mamy zbóż chlebowych w tym roku 7 538 000 ton, z czego potrzebujemy dla siebie najwyżej 6 000 000 a na zasiew 538 000 ton. Pozostanie nam na wywóz conajmniej 1 milion. Ow milion może przynieść nam kilkaset milionów złotych nadwyżki w naszym handlowym bilansie, ponieważ zwiększy zapas walut zagranicznych.

Skutkiem tego poprawi się niewątpliwie rynek przemysłowy, ale na wielką poprawę nie liczymy. Poprawa gruntowniejsza nastąpiłaby wówczas, gdyby rząd miał nadwyżki w swym bilansie, któreby mógł rzucić w postaci kredytów na rynek. Tych nadwyżek nie będzie. Nie będzie nawet obciążenia rynków pracy w postaci obniżenia podatków, bo dochody z wywozu zboża nie zwiększą się na tyle, ażeby zapełniły worek państwowego tak, by została nadwyżka na obniżenie podatków. A właśnie nadmierne podatki z jednej, a brak zdrowego kredytu z drugiej strony przyczyniają się do drożyzny towaru i tem samym do tego, że nie możemy konkurować ze zagranicą, a zwłaszcza z Niemcami i Czechami.

A przecież mamy olbrzymi dobrze zaprowadzony przemysł włókienniczy łódzki. Ale ten przemysł nie może się rozwijać dla braków kapitałów i z powodu ciężarów, o których powyżej wspominaliśmy. Co prawda, to w latach 1921—1923 wywoziliśmy materiałów włóknistych dużo na Bałkany i do Turcji, ale to się przeważnie skończyło, gdy nastał złoty. Wówczas odbiorcy naszego towaru spekulowali na marce. Nikt nie płacił towaru marką zwaloryzowaną ale bieżącym kursem, więc chociaż odbiorcy płaćli za towar drożej, niż w innych państwach, to zarabiali na kursie marki i wychodzili daleko lepiej, aniżeli, gdyby towar gdzieindziej taniej nabyli.

Jedynym większym odbiorcą na towary nasze są sowieci. Biorą chętnie, ponieważ radzą się, że w ogóle zagranica im coś sprzeda, a w dodatku otrzymują z Polski towary na kredyt. Możemy być zatem radzi, jeżeli tegoroczny urodzaj doprowadzi do uporządkowania nam bilansu i do umocnienia podstaw naszego złotego w kraju, a tem samym do nawiązania znowu prawidłowych stosunków ze zagranicą, by nasz złoty odzyskał znowu powoli zagranicą odpowiednią wartość wymienną, której mu obecnie brak z powodu braku handlu z rynkami zagranicznymi.

Przyszła wojna.

Gdańska gazeta „Volksstimme” podaje ciekawe szczegóły o okropnościach ostatniej wojny europejskiej, a o straszniejszej jeszcze przyszłej wojnie światowej, o ileby nie dało się jej uniknąć.

Wstępne notowania giełdowe

22. 8. 1925 r. o godz. 17 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	82,00
100 złotych w notach	82,50
dolar	5,20

„Bezcelowość i szaleństwo wojny zrozumie każdy gdy widzi, że nad małą rzeczką Aisne przez lat 4 toczono zmienną walkę o posiadanie kilkuset metrów przestrzeni. Już czasu pierwszej bitwy zginęło nad Aisne 50 000 Niemców.

W 1918 r. tu przerwał się Niemcy aż do Saint-Thiers po to, by w kilka miesięcy zostać odrzuconymi przez Focha poza granice Francji.

Jeszcze dzisiaj ciągną się na kilometry druty i zasieki kolczaste. Niektóre słupy noszą na sobie jeszcze ślady krwi. W 1918 r. tkwiły w tych zasiekach poszarpane członki ludzkie. Niedaleko Corbeny dwa cementarne, niemiecki i francuski. Na francuskim napis: „Przechodnia, szanuj to miejsce, gdzie liczni żołnierze poległi za ojczyznę!” Około Bery au Bac kolosalna wyrwa w ziemi od miny niemieckiej — rozszarpała w strzępy 800 Francuzów. Obok kanału Aisne głośna linja Hindenburga — 55 fortów dobrze zachowanych istnieje po dziś dzień. Wioski Chevreux, Craonne, to właściwie pola porośnię trawą — ani kamienia nie pozostało po nich. Wszędzie natrafia się jeszcze granaty i szrapnele obok kości ludzkich. Sądzono, że wszechświatowa wojna rozegra się na podobieństwo wojny z roku 1870, sądzą niektórzy i teraz, że przyszła wojna, której nadejście wskutek dzikich nacjonalistycznych hec jest możliwe, będzie podobną do minionej. Niebezpieczna złuda! Następna wojna będzie tak straszną wojną gazową, że najdoskonalsze maski gazowe nie zapobiegą jej skutkom. Ludzie latami gnieździć się będą zmuszeni pod ziemią. Nie skończy się zawarciem pokoju, skończy się zupełną zagładą francuskiego, a co może prawdopodobniejsze, niemieckiego narodu!

Wszędzie w obróconej w pustynię miejscowości widać straszne obrazy: drzewa zatrute gazem. Ani listeczka na nich! Wznoszą swe nagie obumarte ramiona do nieba, jakby skarżąc się na ludzi za swą krzywdę. To straszne ostrzeżenie! Jeżeli nie zapobiegniemy nieszczęściu przyszłej wojny, tak stać będą i ludzie, gdy przepłynie fala trujących gasów. I wtedy żądni wrażeń Amerykanie przyjdą, jak obecnie tutaj, do stolicy Niemiec, a przewodnik wskazywać im będą dzie obumarłe gruzi!

Co piszą o nowym rządzie gdańskim?

„Danziger Neueste Nachrichten” powiada, że na zwać nowy rząd rządem ocalenia Gdańska jest przesada. Nowy rząd nie może ocalić Gdańska, bo sam rad że żyje. Gdyby nie Polacy i inna mała grupka posłów, toby nowy rząd wcale światła Bożego nie ujrzał. Gdańsk będzie wdzięczny nowemu rządowi, gdy go od głównych trosk oswobodzi. To niby znaczy, że nowy rząd ma napełnić puste kasy gdańskie, a po tem je oddać z powrotem wczecniemcom, ażeby za pomocą tych pieniędzy mogli znowu uprawiać politykę wielkiej gęby.

Wszecniemiecka gazeta „Danziger Allgemeine Zeitung” nazywa nowy rząd rządem Polaków, bo oni go swymi głosami przeprowadzili i zapewne „już weksel wystawili, ażeby ten rząd znowu zważyć, gdy nie będzie im po woli.

Nie podoba się zatem Niemcom nowy rząd, ale muszą go popierać bo sami ze swą polityką zbankrutowali.

Zaciągają się chmury.

Z Chinami zanosi się na wojnę. W Kantonie został nagle zamordowany tamtejszy minister skarbu Lincanggo. Zachodzi obawa, że Chińczycy posądzą o to morderstwo Anglików i innych Europejczyków w związku ze zakazem dowozu towarów do Chin i gotowi na dobre zabrać się do nich.

Zresztą straty, jakie ponoszą Anglicy wskutek zamknięcia im chińskich portów, wynoszą, wliczając w to kolonje zamorskie i id., dziennie kilka milionów funtów szterlingów. A protest konsula angielskiego przeciw temu rozporządzeniu nie pomógł. Rząd chiński oświadczył odmownie.

W obec tego wzrwała przemysłowcy angielscy do wojny z Chinami. Minister Chamberlain przerwał nagle swój latowy wypoczynek i wrócił do Londynu, gdzie miał natychmiast narady z posłami innych mocarstw, a przedewszystkiem z posłem japońskim, którego

to samo spotkało, co Anglję. Wszyscy ministrowie angielscy zostali wezwani do Londynu na nadzwyczajne posiedzenie.

Skrzynki polskie.

Gazety podają sprawozdanie komitetu rzeczoznawców w sprawie skrzynek pocztowych. Otóż na podstawie tegoż sprawozdania obszar polskiej poczty w Gdańsku obejmuje cały port przez tor kolejowy do Brzeźna, do Nowego Portu, dworzec kolejowy, magazyny, składy, zaś w samym mieście obejmuje poczta polska ulicę Schichaua, stocznice, plac Heveliusa oraz dzielnicę handlową Gdańska. Linja działalności poczty dochodzi aż do mostu kolejowego na Wisłę, tam, gdzie mają stanąć nowe składy przywozowe i wywozowe. Zresztą poczta polska wychodzi od morza i kończy się przy morzu.

Co 5 lat mogą być granice poczty polskiej na wniosek jednej ze stron zainteresowane.

Kurs złotego będzie utrzymany.

W czwartek były w ministerstwie skarbu poufne narady nad środkami ustalenia wartości złotego. Narady były bardzo ważne, ponieważ oprócz wysokich urzędników ministerstwa brali w nich udział wszyscy ministrowie, prezesowie banków państwowych, cała Rada Banku Polskiego, przedstawiciele klubów poselskich oraz organizacji gospodarczych. Jednomyślnie uznano, że zarządzenia rządu mają być przejściowe. Bez względu na to, że bilans handlowy będzie pomysłniejszy, postanowiono skasować wszelkie ulgi cłowe oraz zaprowadzić uporządkowanie dowozu. Urodzaje tegoroczne umożliwią poprawę bilansu handlowego, przyczynią się do stworzenia dawnego zapasu walut zagranicznych i zabezpieczą na szerszej podstawie złotego.

Odpowiedź francuska.

Ambasador francuski w Berlinie ma wręczyć odpowiedź francuską w sprawie planu zabezpieczenia granic w obecny poniedziałek. Ogłoszenie odpowiedzi nie nastąpi przed piątkiem. Podobno wybrano natychmiast komisję prawniczą, gdyby Niemcy zgodzili się na odpowiedź francuską. Komisja składała by się z prawników francuskich, angielskich, niemieckich i belgijskich. Po zakończeniu prac komisji nastąpiłaby narada, w którejby wzięli udział Briand, Chamberlain, Stresemann i Vandervelde. We Francji sądzą, że Niemcy stawiają wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów przed obecną sesją Ligi.

Nowy sposób agitacyjny.

Minister Grabski wybiera się w jesieni w podróż po większych miastach polskich, ażeby wygłaszać mowy o położeniu gospodarczym w Polsce i o złotym, ażeby uspokajając społeczeństwo.

Może to i niezły sposób. Ale lepszy sposób byłby ten, ażeby nasi posłowie coś więcej robili. Na to są posłami, ażeby zaznajamiali się dobrze z położeniem gospodarczym i pouczali wyborców na wiecach. A niech nam przestaną gadać o tem, jakoby nie chcieli urządzić wieców z powodu hałasów, bo to są wykręty, mające może osłaniać lenistwo jednego i drugiego posła. Wiece nasze są daleko kulturalniejsze od obrad naszego Sejmu.

Ważniejsze prace przyszłego zebrania Ligi Narodów.

Przedewszystkiem będzie mowa o zmianie paragrafu 16 Ligi Narodów, dalej sprawa wzmocnienia popierania pomiędzy młodzieżą wszystkich krajów ideału pokoju świata, pogłębiania znaczenia Ligi Narodów wśród młodzieży uniwersyteckiej i szkolnej. W dalszym ciągu będzie mowa o sądach rozjemczych, bezpieczeństwie i ograniczeniu zbrojeń. Dalej mówić będą o odbudowie skarbowej Austrii i Węgier, o ochronie dzieci i kobiet itd. Delegatami polskimi do Ligi ze strony Polski będą ministrowie Skrzyński, Sokal i Morawski, a zastępcami ich posłowie Niedziałkowski, Dębski i Stroński. Dalej będą rozmaici doradcy i sekretarze.

Zamach na króla hiszpańskiego?

Gruchnęła wiadomość o zamachu na króla hiszpańskiego w miejscowości Santander pod Walencją, gdzie król miał zostać zraniony w lewe ramię, a adiutant i szofer samochodowy mieli zostać zabici.

Wiadomości tej zaprzeczają urzędowo, ale swoją drogą prawdą jest, że policjant aresztował tam osobnika w chwili, gdy ten na widok przechadzającego się króla sięgnął do kieszeni, ażeby wydobyć nabity rewolwer. Zachodzi podejrzenie, że na króla uknuto spisek, który jest rozgłaszany w całej Hiszpanji, i że spisek ten popierają cudzoziemcy. W grę wchodzi tu bezwarunkowo conajmniej przeciwnicy monarchji, którzy lękają się, że monarchja w Hiszpanji wzmocni się, gdy wojśka hiszpańskie wspólnie z francuskimi pokonają Abdel Krima i wzmocnią w Marokku swe panowanie.

O zupełnym upadku gospodarczym Gdańska.

Na piątkowym posiedzeniu parlamentu gdańskiego wygłosił Prezydent Salm program nowych rządów gdańskich. Nowy rząd obejmuje rządy w czasie zupełnego gospodarczego upadku Gdańska. Co do polityki na zewnątrz muszą być z Polską stworzone takie stosunki, któreby uwzględniły wzajemne potrzeby gospodarcze. Senat będzie sumiennie wykonywał obowiązki, wynikające z traktatu wersalskiego, ale oczekuje równocześnie od Polski poszanowania państwowej samodzielności Gdańska i jego niemieckiego charakteru. Od Ligi Narodów oczekuje Senat bezstronności i sprawiedliwości, a z narodem niemieckim będzie utrzymywał kulturalno-oświatowe stosunki. Dalej będzie senat przeciwko wszelkiemu podżeganii, skądkolwiek by przychodziło.

Senat wyraża gorące życzenie nawiązania z Polską stosunków gospodarczych, a przedewszystkiem uporządkowania cel, rozbudowania portu i odpowiedniej polityki kolejno taryfowej.

Oświadczenie Prezydenta przyjęły wszystkie stronnictwa, które nowy rząd popierają, a więc również i Koło Polskie, ponieważ Senat po raz pierwszy stwierdził publicznie, że chce przestrzegać Traktatu wersalskiego i wszelkich umów z Polską.

Prezes Koła Polskiego dr. Moczyński oświadcza, że Koło Polskie zachowa w obec nowego rządu stanowisko wyczekujące, zamierza bowiem odczekać dalszych rządów w obec mniejszości polskiej w Gdańsku.

Natarcie Francuzów udało się.

Donosiliśmy już o tem, że wojska francuskie odniosły nad Abdel Krimem wspaniałe zwycięstwo. Liczne oddziały rzuciły broń, prosząc o litość. Pojedyncze szczyty poddają się znowu pod władzę Francuzów. Niestety, natarcie nie będzie mogło być wyzyskane, ponieważ przyszło za późno. W najbliższych dniach nastąpi pora deszczowa, która utrudni niezmiernie dalsze prace wojenne, tak że z tego powodu postanowiono przeczekać w Marokko 130 tys. żołnierzy i zbudować osobny obóz.

Sprawy polityczne.

Co mówi Mussolini o wolności?

Mussolini miał rozmowę z pewną angielską korespondentką o wolności. Powiedział do niej: Tak zwani liberałowie, którzy domagają się wolności, nie wiedzą sami, czego chcą. Utrzymuję — powiada Mussolini, że coś takiego jak wolność nie istnieje. Istnieje ona we wyobraźni niepraktycznych filozofów, którzy swą filozofję wywodzą z nieba, podczas gdy ja biorę ją z najbliższej rzeczywistości na ziemi.

Europa ma ogromny zasób żywotności. Mówi się, jakoby Europa się zużyła. To nieprawda! Przejdą wieki, zanim to nastąpi. Europe nie grozi. Gdyby Europa miała być przed upadkiem, Włochy jako najstarszy kraj, powinny być krajem najsłabszym. Tymczasem Włochy są jeszcze bardzo młode i silne. Postępu Włoch nic nie może hamować.

Takie jest zapatrywanie Mussoliniego o wolność i przyszłość Europy. A o alkoholu, oświadczył, że nie myśli go nikomu zakazywać. Sam coprawda nie używa go od 10 lat, ale nie chce odbierać przyjemności używania alkoholu tym, którzy go lubią. Jest jednak za ustawą, któraby dorastające pokolenie uchroniła od skutków alkoholu.

A na końcu swej rozmowy oświadczył Mussolini: „Moim ideałem, moim mistrzem jest Juliusz Cezar. Cezar był największym człowiekiem, który kiedykolwiek żył na ziemi”.

Chiny na wulkanie.

Doniesiliśmy co dopiero o rozporządzeniu rządu chińskiego, nakazującego najściślej rewizję statków europejskich, zawijających do portów chińskich. Generalny konsul angielski upatruje w tem zarządzeniu wprost początek przyszłej wojny z Chinami. Obecnie nadchodzi alarmująca wiadomość, że generał Feng, jawny zwolennik sowieków, organizuje wojsko przeciw cudzoziemcom, zwłaszcza Japończykom i Anglikom. W Kantonie były długie narady z wysłannikiem sowieckim, na których cały plan ułożono. General Feng radził prowincjom północno zachodnim zawrzeć ścisły sojusz.

Rajskie wesela.

Jużto Lucyfer ze swoją piekielną czeredą święci obecnie w bolszewji prawdziwe triumfy. Oto gazety sowieckie stwierdzają, że gospodarze po wsiach przy-

muja dziewczęta do robót w polu pod warunkiem, że dziewczyna będzie spełniała zarazem obowiązki żony gospodarza, a władze sowieckie te kontrakty zatwierdzają. Kto zatem wierzył i wierzy w sowiecki raj, ten miał słuszość z tą jedynie różnicą, że pomylił się co do gatunku tego raj.

Monarchisci na Ukrainie.

W Białej Cerkwi zostało rozstrzelanych dwóch rosyjskich monarchistów Morozowicz i Czeredniczenko. Z procesu okazało się, że należeli oni do tajnej organizacji „Dwugłowy orzeł”. Morozowicz był inspektorem skarbu na sowieckiej Ukrainie i poobszadzał główne urzędy swoimi ludźmi, którzy byli na to, ażeby okradać skarb sowiecki, co się im też udało.

Straty muszą być ogromne, skoro ich rząd sowiecki nie chce nawet przyznać.

Rwie się powoli pod panowaniem sowieckim.

Sprawy polskie.

Czemu do tej Polski tak ciągną, choć ją przeklinają?

Przez dworzec w Piotrkowie przejeżdżają od kilku dni rodziny żydowskie, które powracają z Palestyny do Polski, którą niedawno porzuciły. Żydzi skarżą się, że kiedyś do Palestyna była krajem, płynącym mlekiem i miodem, ale obecnie to te dobre czasy się skończyły. Opowiadają, że wzorem optantów niemieckich wróciłaby większa część Żydów z powrotem do Polski. Wszystko co mają, wyprzedają ażeby swym powrotem Polskę uszczęśliwić.

Wierzmy Żydom, że im tu lepiej, niż w Palestynie. Tam swój na swoim nie umie zarabiać, bo jeden jest chytniejszy od drugiego. A ciężko pracować się nie nauczyli, bo Polak przy swej gospodarczej nieudolności pozwala im do dzisiaj wygodnie krowę doć. A jeżeli mimo to są z Polski niezadowoleni, to chyba dla tego, że się ta Polska nie chce Palestyną zrobić.

Polskie niedołęstwo.

Poznańska Izba Handlowa podaje kilka ciekawych uwag, jakimi to my „tęgimi przehyśłowcami” jesteśmy. Oto mamy naprzykład na Górnym Śląsku tyle węgla, że nie wiemy, co z nim począć. Mamy dobrą sposobność wywożenia go do Włoch, ponieważ tam kopalni niema i Włosi tak dalece są radzi zagranicznemu dowozowi węgla, że nawet cła na niego nie nałożyli. Tymczasem co się dzieje? Oto Niemcy i Anglija mają tam sporą gromadę podróżyjących Niemcy sprzedają węgiel do Włoch nawet na pojedyncze wagony, byle zarobić. A my? Dwa tygodnie temu wyjechał do Włoch pewien przemysłowiec polski i bawił przez kilka dni w Rzymie i Medjolanie, a od tygodnia pojawił się przedstawiciel firmy księcia pszczyńskiego. To wszystko. Tak to my pracujemy dla przemysłu własnego. Kto chce mieć nasz węgiel, musi go sam zamawiać w Katowicach i w dodatku organizować wywóz, a rozmaici baronowie węglowi siedzą na zwalach towaru i wolą raczej zamykać kopalnie i zmniejszać produkcję, niż postarać się o nowe rynki zbytu.

Straszny a zarazem tajemniczy wypadek.

Przed mniejszą tygodniem rozniosły telegramy wiadomość o strasznym wypadku w Tatrach. Oto trzy osoby, które się wybrały w góry tatrzańskie znalazły pod tak zwaną Przełęczą Lodową bez życia. Spadli z wierzchołka i zabilili się. Byli nimi prokurator warszawski Kasznica ze synem i akademik Wasserberger. Powoli zaczęły się mnożyć tajemnicze wieści, że wszyscy trzej zostali pomordowani. Tajemniczą jest ta okoliczność, że Wasserberger miał twarz odmrożoną i to w trzecim stopniu. Odmrozić zaś może ciało tylko człowiek żywy, a nie trup. Podpada dalej, że małżonka Kasznicy przesiedziała przy trupach 36 godzin, przyczem gotowała sobie nawet jedzenie na maszynie spirytusowej. I dopiero po owych 36 godzinach zeszła z gór, ażeby donieść o wypadku generałowi Zaruskiewiczowi w Jaworowie. Nawet góralom, których po drodze napotykała, nic o nieszczęściu nie wspominała. Wygląda to zatem, jakoby p. Kasznicowa chciała odczekać śmierci Wasserbergera. Jeżeli jednak w zwłokach nieboszczyków nie wykryje się śladów trucizny, wówczas nie będzie jej można niczego udowodnić.

Wojna w pokoju.

Manewry pod Toruniem zakończyły się dwugodzinnym huraganowym grzmiotem ognia artylerji, ażeby żołnierzy oswoić z przedsmakami wojny. Chodziło o to, ażeby wyzwolić wzgórza okoliczne z pod władzy nieprzyjaciela. Na polu, gdzie posuwała się piechota wybuchły granaty i miny, naśladujące ogień zapory nieprzyjaciela. Pole bitwy buchało prawdziwym ogniem i dymem. Niebawem wyruszyła eskadra aeroplanów, ażeby bombardować nieprzyjacielską artylerję. Nastąpiła prawdziwie piekielna melodia głosów, w której trzeba było w dodatku utrzymywać łączność telefoniczną i sygnałową.

W pewnym momencie wylania się pies, zwyczajny owczarski kundel i pędzi ku stanowisku sztabu. Pu bliczność chce go zatrzymać w przypuszczeniu, że się zabłąkał. Tymczasem pies był na usługach wojskowych i przyniósł w puszcze, przyczepionej do obroży meldunek. Po kwadransie pies znów wyrusza w drogę, niosąc potwierdzenie i dalsze zarządzenia.

Bitwa trwała blisko dwie godziny. Wystrzelano ponad trzy tysiące pocisków polowych i kilkaset cięż-

kich. Po ćwiczeniach była defilada, która trwała półtorej godziny. Wojsko zaprezentowało się wprost świetnie. Miasto było wspaniale dekorowane. Publiczność oklaskiwała gorąco wojsko. Wrażenie ogólne pierwszych polskich manewrów jest wielkie.

Kronika miejscowa.

Cbojnice, dnia 24 sierpnia 1925 r.

Dziś: Bartłomiejka ap.
Słońca wschód 5.58 zachód 7.5
Księżyc wschód 10.5 zachód 9.15
Jutro: Ludwika króla.
Słońca wschód 5.0 zachód 7.3
Księżyc wschód 11.18 zachód 9.39

— Jeden z czytelników przyniósł nam stary polski pieniążek miedziany, który jak powiada znalazł. Z jednej strony jest wizerunek przedostatniego króla polskiego Augusta III z napisem w okółu „Augustus III. Rex Pol.” Na odwrotnej stronie jest herb z koroną i z napisem: „El. Sax. 1734.” Wizerunki tak portretu króla jak i herb są znacznie zatarte. Zresztą robota jest w całości dobra i daje świadectwo o wysokim poziomie sztuki rytowniczej orzed 200 laty.

Pieniążek jest do obejrzenia i nabycia w administracji pisma naszego.

— Dał mu rozsądną naukę. Pewien pozamiejszcowy obywatel przyjechałszy sobie w sobotę do Chojnic rowerem, pozostawił takowy bez dozoru i zabezpieczenia stać przed składem p. Góreckiego w ulicy Młyńskiej a sam udał się do składu wspomnianego. Kiedy po załatwieniu interesów wyszedł, spostrzegł, iż rower zmienił właściciela, niepozostawiając po sobie najmniejszego śladu. Rzecz pewna, iż w takich wypadkach udaje się każdy pod opiekę policji a najchętniej widziałby, gdyby policja podarowała mu inny rower, to z pewnością nie ubiegałby się o ściganie sprawcy. Niestety tak nie jest. Rowerów sobie podobnych mamy dużo, jest to środek obecnie powszechnie używany, więc trudno między nimi skradziony tak zaraz rozpoznać. Możemy sobie przedstawić, w jakiej nieprzyjemnej sytuacji znalazł się powyższy obywatel. Ostatecznie szczęście chciało, iż skradziony rower znalazł się na starym miejscu ku uciesze poszkodowanego. Zarazem jednak znalazł on przy rowerze kartkę z napisem, aby w przyszłości nie pozostawiał roweru na pastwę losu, gdyż go więcej oglądać nie będzie. Jakż istotnie uczciwy złodziej. Zasluguje na pochwałę, bo widząc przed sobą człowieka słabej woli nie skrzywdził go na mieniu, lecz pouczył go odpowiednio jak należy zabezpieczać swe mienie przed złodziejami. Może ten wypadek będzie również dla innych lekkomyślnych rowerzystów przestroga.

— W sprawie wiz niemieckich. W ostatnim czasie Konsulat Niemiecki w Toruniu nie w każdym wypadku udziela obywatelom polskim wiz na wyjazd do Niemiec.

Wobec tego nie zaleca się, aby ubiegający się o wizę niemiecką narażali się na wydatki paszportowe oraz na kosztowne podróże do Torunia, zanim zapewnią się co do możności uzyskania wizy niemieckiej.

— Na sobotnim zebraniu Towarzystwa Kupców Samodzielnych zajmowano się głównie sprawą dowozu z zagranicy. Jak wiadomo granica polsko-niemiecka dla dowozu niemieckich towarów jest zamknięta i tylko we wyjątkowych wypadkach rząd za poprzednim zgłoszeniem się i odpowiednim uzasadnieniem może częściowo zakaz na towary, których u nas niema, znieść. Stwierdzono, iż z chojnickiego kupiectwa prócz jednego wypadku importu zagranicznego firmy nie uprawiają.

— Nieprzyjemna jazda. Z winy szofera najechał samochód kursujący między dworcem a rynkiem w ulicy Dworcowej na kupę leżącego tam piasku. Udało mu się samochód w czas zatrzymania tak, że nie poniósł nikt z jadących szwanku. Przyczyna leżała w tem, iż szoferowi zakręciła się benzyna ale w głowie. Jakiś zbiegiem okoliczności zamiast dbać o rezerwar benzynowy samochodu nalał sobie „benzynę” do żołądka, której gazy ulotniły się do głowy. Nic też dziwnego, iż widział podwójnie. Rzecz faktycznie ciekawa, gdyż szofer jest sobie dzielnym fachowcem w swym zawodzie i niewątpliwie spotkało go nieszczęście od jego woli niezależne. Właściciel samochodu p. Stroniński zjawił się niebawem na miejscu i ujął kierownictwo samochodu w swe ręce. Z pewnością wypadek ten nie obędzie się bez echa, bo właściciel będzie bezwątpienia dochodził przyczyny zajścia w celu zrehabilitowania swego przedsiębiorstwa.

— Wzrost drożyzny. Objawia się znów niepokojący ogół wzrost drożyzny na wszelkie artykuły od 10—25 proc. Tendencja ta wywołuje wielkie zaniepokojenie wśród spożywców. Bydło rzeźne podskoczyło również znacznie w cenie. Możemy się zatem spodziewać podrożenia artykułów mięsnych. Jakoś nie sprawdzają się obietnice potanienia mięsa ku jesieni, lecz zanosi się całkiem na coś innego. W czym leży przyczyna tej tendencji zwykłej trudno na razie odgadnąć. Rozmaicie o tem twierdzą. Dziwi nas tylko jakim sposobem ujawniono spadek cen przez rządowy Urząd Statystyczny, kiedy odczuwamy coś zgoła przeciwnego. Położenie przybiera bardzo ciekawy obrządek. Zanosi się na ciężkie czasy.

— Plaga motyli nad Bałtykiem. Od tygodnia zjawily się na wybrzeżu milionowe chmary białych motyli. Przybyszą z północy ze Szwecji. Południowo zachodni wiatr sprzyja tym wędrownikom. Silnie rozwinęty u motyli wzrok ułatwia im rozpoznawanie kierunku. Goni ich stamtąd wieczna walka o byt i podtrzymanie gatunku. Masy motyli przy-

łada deszczu giną w falach morskich ku radości świata rybiego. Łagodne suche u nas lato sprzyja rozwojowi liszek — tej strasznej plagi na nasze ogrody, zwłaszcza kapusty, to też ogrodnicy martwią się bardzo tym najazdem, przeciwko któremu niestety nie ma ratunku. Przed kilku laty w dolinie Saary białe motyle zniszczyły doszczętnie zbiory kapusty.

Kronika prowincjonalna.

Osusznica, pow. chojnicki. Franciszek Ryngwelski z Osusznic stawał przed sądem powiatowym w Chojnicach oskarżony o dwużeństwo. W grudniu r. 1923 wstąpił w związek małżeński z Olgą Kanne, nie uzyskawszy przedtem rozvodu ze swą pierwszą małżonką. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd przyznał mu okoliczności łagodzące i skazał go na 8 miesięcy więzienia, połowę kary umorzono przez amnestję.

Kościerzyna. W czwartek rano o pół do 6 popełnione strasne morderstwo w Zagaju. Znalezione tam zwłoki leśniczego Juljana Józwiakowskiego z Okonina, który w tym właśnie dniu wybrał się na termin do Kościerzyny. Sprowadzono natychmiast gsa policyjnego z Grudądza i ten czterokrotnie zaszedł do mieszkania Krystjana Narlocha. Narloch morderstwa stanowczo się wypierał, ale pomimo to został przetrzesztowany i okuty w kajdanki, ponieważ on to właśnie był namiętnym kłusownikiem i żył z nieboszczykiem w bezustannej nieprzyjaźni. W dniu morderstwa miał nawet termin w Sądzie przeciw Narlochowi, na który Narloch nie stawiał się, co również jest obciążającym. Józwiakowski został kulą ugodzony skrytobójczo w pierś. Twarz miał wykrzywioną potwornym grymasem, z czego można wnosić, że przed skonem strasznie cierpiął.

Kościerzyna. Na prawdziwą plagę wyrosły tu kradzieże po ogrodach owocowych. Bandy składające się z 3—4 niedorostków krążą w dzień i noc dokonując rabunku owocowych drzew. W ub. niedzielę taka banda skradła w południe z pewnego ogrodu pół centnara śliwek, przyczem połamali gałęzie drzew.

Sierosław, pow. świecki. (Pożar w Sierosławiu.) W czwartek 14 bm. zgorzały tu zabudowania gospodarzy pp. Boni i J. Rytlewskiego. Pożar groził zniszczeniem całej wsi, lecz dzięki szybkiemu przybyciu ochotniczej straży pożarnej z Drzycimia, która zawezwana telefonem przybyła na miejsce w pół godziny, oraz pomocy 5 u sikawek z okolicy i ludności Jastrzębia, Brzemion i Wetfia, udało się w 2 godzinach ugasić pożar. Nadmienić trzeba, że Sierosław, choć liczy 800 dusz, dotąd nie posiadał sikawki, podczas gdy sąsiednie Wetfia (40) mieszkańców, posiada ją od dawna. Dopie o w dniu pożaru gmina Sierosław uchwaliła zakup sikawki. Nauka więc nie poszła w las!

Janja Góra, pow. świecki. Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojsków obchodziło swe roczne święto strzeleckie w niedzielę 16 sierpnia br. O godz. 3:30 wymaszerowano z wioski, z orkiestrą i sztandarem na czele do lasu, do strzelnicy. Po przybyciu rozpoczęło się ostremi nabojami strzelanie do tarczy na odległość 100 metrów, w pozycji stojącej. Strzelaniem kierował sierżant z Pow. Komendy Uzupełnień Grudziądza p. Kosznicki. Zarazem miała miejsce strzelanie nabojami ćwiczebnymi. W lesie odbył się koncert oraz rozmaite rozrywki. Po skończeniu strzelania odbyła się zbiórka, poczem przeczytano wynik strzelania. Godność najlepszego strzelca uzyskał druh Antoni Ziętak, zdobywając 45 punktów, na cztery strzały do tarczy 12 pierścieniowej, (ma 48 punktów ogółem.)

Nastąpiły przemowy i okrzyki na cześć naszej Najjaśniejszej Rzplitej itd., a na koniec zaśpiewano zwrotkę roty. „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“ Nastąpiła defilada, potem odmarsz do wioski na salę p. Blohma, gdzie odbyła się zabawa taneczna. Za razem, co nadmienić wypada, wzięło udział w powyższej uroczystości Towarzystwo Powstańców i Woj. z Swiekato wa, oraz Towarzystwo Młodzieży Katolickiej z Suhej. Powyższe Towarzystwa przyczyniły się swem udziałem do tem świetniejszego przebiegu całej uroczystości. Udział publiczności tak w lesie jak i na sali był liczny. Na sali bawiono się w tańcach wesoło i ochoczo aż do rana.

Janowo, pow. Gniew. Obchód pięcioletniej rocznicy powrotu na Ojczyznę 10. W niedzielę 16 bm. odbyła się tu podniosła uroczystość z okazji 5-letniej rocznicy przyłączenia 5 wiosek po prawej stronie Wisły do Polski. Na uroczystość tę przybyło bardzo dużo gości, a szczególnie różnych tów. i przedstawiciele władz. Ludność Janowa wita serdecznie przybywających gości. Po krótkim pochodzie z orkiestrą wojskową 66 pułku p. z Chelma na czele przez Janowo i po wale wiślanym udali się wszyscy do Świątyni Pańskiej na mszę, podczas której wygłosił uroczyste kazanie miejscowy ksiądz Proboszcz Niklas. Słowa otoczonego powszechnym szacunkiem kapłana, starego, zasłużonego działacza narodowego wywarły głębokie wrażenie a myślą ich przewodnią była ta może niedostatecznie oceniana przez ogół sprawa, że wyzwolenie Ojczyzny to nie nasza zasługa, ale zrządzenie Opatrzności, za które winniśmy wdzięczność i cześć bezgraniczną Stwórcy, który pysznych ponizła, a poniżonych podnosi.

Po modłach dziękczynnych w Świątyni Pańskiej, pod świeżym wrażeniem natchnionych słów kapłana ruszono imponującym pochodem ku pomnikowi wyzwolenia. U stóp posągu Królowej Korony Polskiej rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy zabrał głos burmistrz Dziegielewski, przedstawiając w szerszym

zarysie historję przejść 5 wiosek, przelomową chwilę ich wyzwolenia, a następnie opisując w sposób barwny i ciekawy kraj i ludzi miejscowych, ich życie codzienne i dążenia. — Następnie radca Dąbrowski odczytał oświadczenie Wojewody, które zakończone było okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Okrzyk ten powtórzyła trzykrotnie z zapalem cała rzesza słuchaczy a orkiestra zaintonowała hymn narodowy.

Krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele Sejmu posłowie Sołtysiak i Reder. — Następnie zabrał głos imieniem prasy red. nac. „Głosu Pomorskiego“ Machalewski, omawiając znaczenie 5 wiosek nadwiślańskich, P morza i los pozostałych pod obcym zaborem braci, — ostatecznie mocne w tonie a bogate w treści przemówienie wygłosił b. komisarz plebiscytowy, Odrowski, otwarzając dramatyczne chwile walki plebiscytowej i wyrwania się 5 wiosek z jarzma zaborcy.

Po odświeżeniu pleśni narodowych odbyła się defilada ku granicy, która wciąż jeszcze rozdziela żywe ciało Polski, a potem tamą wiślaną do środka Janowa, gdzie w uroczystym nastroju i we wzorowym porządku pochód się rozwiązał.

Po obiedzie, który liczna grono gości spożyło w gościnnym domu państwa Tolików (wójt Janowa, młody a już nader zasłużony w sprawie wyzwolenia i uświadomienia narodowego swej okolicy działacz narodowy) odbyły się popisy towarzystw gimnastycznych sportowych, występy chórów śpiewackich i szkół miejscowych, które zgromadziły liczne rzesze widzów i słuchaczy z okolicy. Wreszcie rozpoczęła się ochocza zabawa w „Białej Karczynie“ z tańcami i iluminacją.

Grabowiec, pow. toruński (Okropny wypadek.) 14 letnia córka gospodarza Willa zbierała wiśnie, gdy nagle spadła z drzewa tak nieszczęśliwie, że wpadła na sztachety płotu znajdującego się przy drzewie. Obrażenia, które odniosła były tak ciężkie, że za godzinę zmarła. Lekarz, zawołany telefonem z Torunia przybył w chwili, gdy pomoc lekarska była już zbyt późna.

Z dalszych stron.

Gniezno. (Kobieta solyssem w powiecie gnieźnieńskim) W ostatnich tygodniach wybrano w gminie Rybno pannę Bronisławę Kędzierzanek solyssem gminy. Panna K. jest siostrą miejscowego gościnnego, u którego pełniła funkcję gospodyni. Wybór ten nie jest potwierdzony przez Starostwo, lecz spodziewać się należy, że Starostwo nie znajdzie żadnych objękcji i uczyni zadość życzeniu gminy Rybno. © ile nam wiadomo, byłby to w całym Województwie Poznańskim pierwszy wypadek ustanowienia kobiety solyssem.

Lwów. We Lwowie otruła się niejaka Kleczyńska, żona robotnika. Niedowierzając jednak pojedynczej truciznie jak cyankali, kwas pruski, sublimat lub coś podobnego, sporządziła sobie sama śmiertelną miksturę, a to w ten sposób: zmieszała razem jodynę, terpentynę, naftę, spirytus, benzynę, truciznę na szwabę, zapalki siarczane, sodę, salpetrę, szare mydło, karbol, proszek do zębów i co tylko jeszcze wpadło jej pod rękę, to wszystko zgotowała i wypita. Tow. ratunkowe przewiozło ją w ciężkim stanie do szpitala, gdzie jej wypompowano żołądek i lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Widocznie kiepsko sobie tę mieszaninę wykombinowała, albo ma taki niezniszczalny żołądek, że i smoła piekielna jej nie zmoże.

Ostatnie wiadomości.

Konferencja ministrów państw bałtyckich

odbędzie się tym razem w Genewie, prawdopodobnie przed zebraniem Ligi Narodów. Wywrze to większe wrażenie międzynarodowe.

Ordery czeskie.

Prezydent czeski Masaryk odznaczył orderem Lwa Białego Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ministrów Grabskiego, Skrzyńskiego i Janickiego.

Nad dobrem Kresów Wschodnich. Prezes ministrów Grabski miał narady z wiceministrem spraw wewnętrznych, naczelnikiem Straży dla Kresów, gen. Mickiewiczem oraz naczelnikiem Wydziału Wschodniego p. Janikowskim w sprawie uspokojenia Kresów.

Narady polsko-litewskie.

W Pradze rozpoczęły się narady polsko litewskie w sprawie dostępu Polski do Kłajpedy.

● **porozumienie polsko-austriackie.** W najbliższym czasie przyjadą do Warszawy przedstawiciele kół finansowych i gospodarczych, aby nawiązać z Polską stosunki gospodarcze i handlowe.

Narady o węgiel polski.

Narady z państwami zagranicznymi o węgiel polski są na dobrej drodze. Państwa zobowiązały się przyjmować węgiel polski.

Król szwedzki we Finlandji.

W piątek zawitała do Helsingforsu szwedzka para królewska z następcą tronu ks. Wilhelmem, witana z nieklamany zapalem przez wielotysłeczne zastępy ludności.

Posel niemiecki u ministra spraw zagranicznych.

Minister Skrzyński miał narady z posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem.

Budowa kolei Czersk—Wiele.

W ub. wtorek rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy linii Czersk—Wiele. Tem samem duzo bezrobotnych utrzymało zajęcie, dotąd 50—60 osób.

Posel Patek następuje.

Posel polski w Japonji Patek ustępuje. Jego miejsce zajmuje podobno posel Zaleski, obecnie przy rządzie włoskim.

Ojciec św. do ludu śląskiego.

Przez Nuncjaturę w Warszawie nadszedł do administracji Apostolskiej w Katowicach taki telegram: „Jego Świątobliwość wyraża żywą radość z powodu uroczystej pobożności, zmanifestowanej z okazji koronacji cudownego obrazu Najśw. Marii Panny i dziękuje za wyraz synowskiego holdu oraz przesyła z serca apostolskie błogosławieństwo.

Kardynał Gasparri.

Niebywałe burze w Niemczech.

Z Magdeburga donoszą o niebywałej burzy, która szalała nad miastem i jego okolicą. Wichry połączone z wielką nawałnicą, porzywał dachy na wielu domach, wyrwijac z korzeniami mnóstwo drzew i czyniac wielkie spustoszenia w zbiorach. Również okolica Gerbstadt ciężko nawiedziona została burzą o oberwaniem chmury.

W okolicach Hanoweru wskutek oberwania się chmury padały deszcze takimi strumieniami i z taką siłą, że kilkaset domów runęło pod naporem wody. Kilkanaście osób utonęło, 1000 rodzin pozostało bez dachu

Chłop swoje — pop swoje.

Prezydent Salm zapowiada w imieniu nowego gdańskiego rządu dobre zasiedzkie stosunki z Polską i tępienie wszelkiego podszywiania a tu jak na przekór wezwał gdański „Frauenverein“ dzieci, ażeby się poubierały w szwarz weiss rot i uczestniczyły we wielkim pochodzie wszechniemieckim. Wielki obchód bojówek wszechniemieckich rozpocznie się w piątek 28 sierpnia, a przemawiać będą na nim z podszywaniem przeciw Polsce były wiceprezydent miasta Ziehm i przywódzca „Jungdeutscher Orden“ dr. Stadler.

Francja chce płacić.

W poniedziałek rozpoczną się w Londynie pomiędzy angielskim i francuskim ministrem skarbu narady nad uporządkowaniem wojennego długu francuskiego, wynoszącego w Anglji 623 miljony funtów szterlingów.

Straszne burze na Czarnem Morzu.

Od 50 lat nie pamiętają ludzie takich burz, jakie rozpetaly się obecnie na Czarnem Morzu w związku z wichurami europejskimi. Część floty czarnomorskiej znajdujaca się na pełnym morzu, tworzy obecnie już tylko szczątki. Okręty w porcie zostały poważnie uszkodzone.

Budowa portu na Westerplatte

postępuje raźnie naprzód. Z dwóch stron do portu umocowano już brzegi w mur betonowy. Pogłębianie portu nastąpi prawdopodobnie w przeciągu 2 miesięcy.

Natarcie wojsk francuskich

na froncie marokańskim rozwija się bardzo pomyslnie. Nieprzyjaciel stawia słaby opór. W południowym kierunku dotarły wojska francuskie do pasma górskiego Tandert, biorąc w niewolę kilka plemion z całym ich dobytkiem.

Nowa wyprawa Amundsena.

Amundsen przygotowuje nową wyprawę pod biegun północny, której koszty obliczają na 150 000 dolarów. Udział w wyprawie wezmą ci sami uczestnicy, co poprzedniego razu.

Ołbrzymi pożar w Łucku.

Dzieci, pozostawione bez opieki, bawiły się zapalkami na klepsku, i spowodowały pożar, który wskutek panującego wichru ogarnął w krótkim czasie 24 zabudowania i zbiory tegoroczne. W mieście Łucku w płomieniach zginęło również sporo żywego inwentarza. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Straty ogólne wynoszą 300 tys. złotych.

De Bes opłaty.

Urzedu pocztowego

w miejscu.

De Bes opłaty.

Urzedu pocztowego

w miejscu.

Skąd ta wiadomość?

Niemieckie biura telegraficzne rozpowszechniają wiadomość, że naprawa zamku królewskiego w Warszawie jest zakończoną i że w najbliższym czasie przeniesie się tamdotąd z Belwederu Prezydent Rzeczypospolitej.

Z wojny marokańskiej.

W generalnym ataku wojsk hiszpańsko-francuskich na froncie marokańskim bierze udział 18 000 żołnierzy. Abdel Krim zgromadził bardzo silne oddziały pod Mezanem. Powstańcy marokańscy okopują się na całym froncie i przygotowują się do zacieklej obrony.

Na żaglowcu do Szwecji.

Z Gdyni do Szwecji wyruszył żaglowiec Polskiego Jachtklubu „Switez”.

Ruch w Towarzystwach.



Chojnice. Nadzwyczajne Zebranie miesięczne Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę, dnia 26. sierpnia br. w lokalu p. Jażdżewski. Przybycie wszystkich członków konieczne.
„Wolność“ Zarząd.

Chojnice. Klub Kreglarzy „Bałtyk” Chojnice. W poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Kregielni zebranie miesięczne. Głównym punktem obrad urządzenie matchu w dniu 6. 9. rb. z Klubem Kregl. Kościerzyna. Przybycie członków konieczne.
Zarząd.

Chojnice. W poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. w hotelu p. Kalety odbędzie się zebranie wszystkich rzemieślników, członków i nieczłonków. Sprawa bardzo ważna. O liczny udział uprasza
Zarząd.

Chojnice. Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek o godz. 8-mej wieczorem.
Dyrygent.

Chojnice. W środę dnia 26 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w klasztorze zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. O liczny udział prosi
Zarząd.

Dział gospodarczy.

Targowica mlejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.
Poznań, dnia 21. 8. 1925 r.
Sędzono: 29 szt. bydła, 332 szt. świń, 75 szt. cieląt, 11 szt. owiec.

39 szt. wołów, 253 szt. buhajów,
300 szt. krów, 1 szt. kóz.
— szt. prosiąt.

Razem 3022 zwierząt.

Z powodu małych transakcyj nie notowano

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 21. 8. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	17,40—18,40 zł.
Pszenica	25,00—26,00 „
Jęczmień brow.	21,25—24,25 „
Owies nowy	20,00—21,00 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work. 70	26,00—30,00 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	26,00—29,00 „
	41,50—44,50 „
Ospa żytnia	12,50—13,50 „
Rzepak	37,00—40,00 „
Łubin niebieski	— „
Łubin żółty	— „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach

Ogłoszenie.

Państw. Nadleśnictwo Laska
poczta Mała Chelmy

sprzeda w dniu 4 września br. o godz. 10 rano w drodze

publicznego przetargu

w lokalu p. Marceliego Cysewskiego w Brusach

II. pokos trawy z łak państwowych oraz około 200 m. p. sosn. szczap i około 1500 szt. sosn. drągów I. do III kl.

z dopuszczeniem handlarzy. 1846

Płacić należy rendantowi w czasie licytacji.

Państwowy Nadleśniczy.

Każdy obliczony gospodarz

podwyższa swoje dochody przez bejcowanie zboża do siewu

Uspulonej siewną

do nabycia u

Landw. Grosshandels-gesellschaft

m. b. H., 1838

Gdańsk, Oddział Chojnice.

Dostarczamy

żyto do siewu

petkuskie II odsiew w zamian za żyto zwykłe suche i czyste. 1794

„CERES”, młyn parowy

Tel. 20.

Brusy

Tel. 20.

Nowoczesna Szkoła Szoferska

Zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświec. Publ. 1837

Z dnem 1. września b. r. rozpoczyna się nowy kurs 3-miesięczny dla zawodowców i 2-miesięczny dżentelmeński.

Garaze — Remont samochodów i części zamienne — Akcesoria — Gumi — Benzyna.
Pom. Fabr. Samochod. Motor. i Maszyn. B-cia Cierpiatkowski
Chelmy. Szosa 33 Toruń Telef. 1471.

Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego w Kościerzynie zawiadamia

że egzamina wstępne rozpoczną się dnia 2 września o godzinie 9 w budynku przy ul. Hallera (Szkoła poewangelicka).
Zgłoszenia i wpisy do 1 września 1925 1845

Załatwiam

wszelkie sprawy karne, cywilne, prywatne, administracyjne, podatkowe, tłumaczenia i. t. d.

Bernard Burczyk
b. podprokurator 1813
CHOJNICE, Dworcowa 40 III p.

Niniejszem daję do wiadomości Szanownej publiczności miasta Chojnic i okolicy, iż wykonuję wszelkie prace

garncarskie

jak stawianie nowych i starych pieców oraz wszelkie reparacje

Walerjan Szrekenszleger
mistrz garncarski
CHOJNICE, Ogrodowa nr. 7

Pokój umeblowany

z całą pensją dla dwóch panów od 1 września do wynajęcia. Gdzie wskaże eksp. nin. pisma. 1852

zawijania elektromotorów i dynamo

do 100 P. S. we własnym warsztacie w najkrótszym czasie po cenach najniższych załatwiam.

Proszę się przekonać o cenach konkurencyjnych. Za trwałe wykonanie daję gwarancję.

Ottom Rott, mistrz elektrotechniczny
Chojnice, Gdańska nr. 6. 1074

Tapety

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Staly przyplływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski”

z Chojnic

na miesiąc wrzesień

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia

1925

imię i nazwisko

niejacość

ulica

okwitowanie poczty

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski”

z Chojnic

na miesiąc wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia

1925

Imię i nazwisko

niejacość

ulica

okwitowanie poczty

Poszukuję 1812

2 czeladników krawieckich

na wielkie sztuki od zaraz

Ed. Trawicki,
mistrz krawiecki,
Czersk, ul. Rościuski 22.

Dostawiam

FURMANKI

w każdą stronę i każdego czasu.

Do Charzykowa
odjazd o godz. 1. po poł. Furmanki do Człuchowa każdego czasu.

Wesierski
restauracja 1173
ulica Batorego nr. 1.